

**Prenumerata „Kur. War.“**  
wynosi w Warszawie rocznie  
rs 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.  
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 mie-  
sięcznie kop. 40; za odosłanie do  
domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc.  
**Numer pojedynczy** w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.  
**Redakcja otwarta od 11-ej**  
**rana do 2 po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY DRUGI.

**Na prowincji i w Cesar-  
stwie** wynosi rocznie rs. 8.  
(w tem mieści się już opłata  
pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40  
oraz za opakowanie i Ekspedycję  
Rsr. 1 kop. 80).  
Prenumerata przyjmuje się  
rocznie, półrocznie i kwartalnie  
**Rękopisma nadsyłane do**  
**Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś. Filomeny P. M.  
Sobota: Dominiki P. M.  
Niedziela: 7 po Św. Ś. Apolonjusza.  
Poniedziałek: Ś. Elżbiety Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 47  
Zachód „ „ 8 „ 21. | Długość dnia godzin 16 minut 34  
Ubyło „ „ — „ 9.  
Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRalny Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: ŚŚ. Cyrylla B. i Anatolji.  
Środa: ŚŚ. Amalji i 7 Braci MM.  
Czwartek: ŚŚ. Sabina W. i Pelagji.  
Piątek: Ś. Jana Gwałberta Opata.

— Jutro, jak i w każdą sobotę, odbywać się będzie w kościele Świętej Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 9tej rano, Nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Marji Panny.

— Jutro też, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Ojciec Świętych Józefa (wprost u ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo bractwa Matek Chrześcijańskich.

— Pojutrze, jako w pierwszą niedzielę b. m., przypada w tymże kościele także Nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i processją.

— Minister spraw wewnętrznych zatwierdził postanowienia czasowej Komisji do spraw włoskojęzycznych gubernji Królestwa Polskiego o otwarciu kass pożyczkowo-oszczędności:

I. Dnia 31 maja — w gubernji radomskiej:

a) w powiecie radomskim, w gminach: Wolanowie dla gmin Wolanowa i Zakrzewa-Kościelnego, z kapitałem zakładowym 600 rubli; Skaryszewie, z kapitałem 1,000 rubli; Wierzbicy, dla gmin Wierzbicy i Zalesic, z kapitałem rs. 1,146 kop. 14, i Rogowie, z kapitałem rs. 600.

b) w powiecie kozienickim, w gminie Zwoleniu, z kapitałem 2,000 rubli.

c) w powiecie opoczyńskim, w gminie Białaczewie, z kapitałem 500 rubli;

II. Przy Zembrzyckim zarządzie gminnym w powiecie lubelskim, dla osady Głusk, z kapitałem rubli 850 kop. 67 1/2.

III. Dnia 15 czerwca — a) w gubernji radomskiej: w osadach Kazanowie i Lipsku w powiecie itzeckim, z kapitałami zakładowymi, w pierwszej 400 rubli, a w drugiej 300 rs., i w osadzie Radoszycach w powiecie końskim, z kapitałem 1,000 rubli; b) w osadzie Proszowicach w powiecie miechowskim w gubernji kieleckiej, z kapitałem 3,000 rubli. (D. W.)

— Przez rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, z 17go czerwca, otrzymał urlop — prezes warszawskiego komitetu cenzury, rzeczywisty radca stanu *Ryżow*, do gubernji estlandzkiej i St. Petersburga, na dwa miesiące. (D. W.)

(m) — Nie z pod promiennych błękitów Italii, „gdzie cytryna dojrzeła i pomarańcz blask zielone złoci drzewa“ lecz z północy, z Wilna, ostatniej stacji w koczującym żywocie swoim, przybyło w tych dniach do Warszawy towarzystwo śpiewaków włoskich i zagnieździło się w drewnianym teatrzyku, który, swym herculesowym imieniem unieśmiertelniał siłacz, Rappo.

Jesteśmy rzeczywiście szczęśliwi. Mieliliśmy już w zimie, operę włoską i mamy ją znów w lecie. Lecz nie dziwcie się temu! Obecna pora jest przecież — sezonem włoszczyzny.

Truppa pod dyktando p. L. Caroselli składa się: z trzech śpiewaczek, dwóch tenorów, dwóch basów, jednego basso buffo i jednego barytona. Wszystkiego więc jest prawie po parze.

Impressario wspomniany przyrzeka oczarować Warszawę cztermiastoma operami.

Zapowiedziany repertuar głosi następujące przyrzeczenia: Z oper Verdi'ego, mają być egzekwowane (egzekwowanie, częstokroć znaczy to samo co, egzekucja winowajców lub niewinnych) opery: „Trubadur“, „Violetta“, „Ernani“, „Foscari“, „Bal Maskowy i Rigolletto“, z oper Donizetti'ego: „Lukrecja Borgia Marja di Rohan“, „Lucja z Lamermooru“, „Napój Młodości i Męczennicy.“ (Te ostatnią operę polecamy, wszystkim cierpiącym mgli z braku snu w nocy). Z arcydzieł Rossini'ego, p. Caroselli wybrał jedno tylko; nieśmiertelny uśmiech talentu: *Łabędzia z Pessaro*: „Cyrulika Sewilskiego.“ Szereg przedstawień ma zakończyć „Faust“ i „Safa.“

Zakończenie to jest bardzo dowcipnym pomysłem. Sceny uwodzenia odgrywają się zwykle na końcu. Nieświadomych objaśniamy że: „Faust“ był strasznym uwodzicielem a „Safa“ okrutną uwodzicielką... Ciekawa to rzecz jednakże, czy p. Caroselli uwiedzie do swojej kassy tutejszych melomanów?..

Wczoraj, po raz pierwszy, słyszeliśmy owych śpie-

waków. W teatrze Rappo, w którym popisowały się niedawno z powodzeniem wytreswane kuce i inteligentne małpki, — kochała, płakała i konała Violetta, owa pół-kobieta odkryta przez Dimasa syna, Kolumba, który odkrył pół świat. Alei temu się niedziwicie. Darwin, bożyszczce pozytywistów dał przecież słowo honoru, że wprost od zwierząt pochodzi ludzizm.

Tytułową partję śpiewała pani Pia Caroselli. Jestto typ urody włoskiej pochodzący i czarownego miasta Bolognii i śpiewający uczuciowo i inteligentnie.

Partję *Alfreda*, śpiewał p. L. Caroselli, także z zadowolnieniem słuchaczy. Baryton, p. Croli posiadał głos niezwykle silny i dzwigny.

W ogóle wczorajsze wykonanie „Violetty“ w teatrze Rappo zaźmiało dość silnie swoją starannością i precyzją zeszłoroczną trupę włoską, która się popisowała na tutejszej wielkiej scenie.

Orkiestra warszawska pp. Lewandowskiego i Kuhnego, pod dyktando p. Martinidi, bardzo szczęśliwie wywiązywała się ze swojego zadania.

## Wiadomości miejscowe.

— Dziś o godzinie wpół do 5 po południu, w głównej sali ratuszowej dokończenie popisu rocznego, uczniów i uczenie Instytutu Muzycznego.

— Pogoda dziś od rana zaczyna się przechylać na lepsze. Jeżeli tak dalej posłuzi, spodziewać się należy, że jutrzejsza loterja fantowa w ogrodzie Saskim na dochód instytucji dobroczynnych pod opieką tutejszej gminy ewangelickiej zostających licznych zwabi gości.

— Akt roczny w Instytucie moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, odbędzie się w przyszłą środę dnia 10 lipca o godzinie 5 po południu. Przy tej sposobności zwracamy uwagę osób zajmujących się tą instytucją, że biblioteka zakładu jest bardzo ubogą, że zatem należałoby ją zaopatrzyć w rozmaite dzieła zwłaszcza treści moralnej. Osoby pragnące książki takie ofiarować instytutowi, zechcą je złożyć w redakcji pisma naszego.

— Deszcz, a niema teraz dnia, żeby go nie było, sprowadza rzeki wody na niektóre ulice Warszawy. Cała naprzykład ulica Królewska po lada gwałtowniejszym deszczu, pokrywa się taką masą wody, że małe czuło z łatwością po niej by przesuwać się mogło. A jest to właśnie ulica łącząca dwie części miasta oddzielone od siebie przez ogród Saski. Dla tego też deszcz już ustanie, pogoda powróci, a komunikacja między temi częściami miasta długo jest jeszcze wstrzymana.

Onegdaj około godziny 3, brama ogrodu od ulicy Marszałkowskiej zapełniona była oczekującymi na odpływ wody, przez którą na drugą stronę dostać się się w żaden sposób niepodobna było. Dla wielu z oczekujących była to doskonała zręczność do gapiówki; śmiano się rozprawiano, jakiś krepy jegomość żałował dziewczyny przebywającej potok bosaka, że sobie trzewiczki zamoczy, ulicznicy wymierzali wysokość wody we wszystkich kierunkach, za niemi kroczył poważnie buldog, widocznie zadowolony z takiej niespodziewanej kąpieli i t. p.

Lecz między tym tłumem hawającym się wcale wesoło znajdowała się młoda kobieta, której widocznie pilno było wy dostać się czempredzej na ulicę. W jedną i w drugą stronę ogrodu ciągnął się ten sam potok wody, obejść nie było którego, a pani ta czekać widocznie nie mogła. Między spektatorami spoglądającymi bezpiecznie z drugiej strony na ów ambaras oczekujących, było kilku dorożkarzy rozpierających się wygodnie na swych kozłach. Do jednego z nich zwróciła się młoda kobieta.

— Proszę cię mój drogi podjedź tu, żebym mogła wsiąść do dorożki.

— Albo ja warjat, orzekł zagadniony, nie mam dorożki na złamanie.

— Ale ja dobrze zapłacę.

— A niech sobie pani płaci komu innemu.

Taką samą odpowiedź dali i inni dorożkarze.

Młoda kobieta usłyszawszy to, znać nie chcąc dłużej napróżno tracić czasu zdobyła się na energję, a uniosłszy suknię poszła śmiało wprost w wodę. Jednakże szczęście nie dopisało temu energicznemu przedsięwzięciu.

Uszedłszy parę kroków po wodzie pędzącej szybko na pochyłości, pani ta zaczęła się o wzniesioną nad mostkiem deskę, której widać nie było, straciła równowagę i upadła. Podążono jej na pomoc i przeniesiono na drugą stronę, a ów jowialny jegomość zwróciwszy się do obecnych rzekł:

— Powiadam panom, jedyny sposób uniknięcia podobnych wypadków przenieść się do Radomia. Tam, choć to miasto tylko gubernjalne, są już dawno kanały, woda nie stoi nigdy na ulicach i człek się niepotrzebuje kąpać, kiedy do kąpeli nie ma ochoty.

— Na tegorocznych wyścigach konnych w Warszawie, najważniejszym zwycięzcą był p. Ludwik Grabowski, którego trzy konie „Foscari“, „Uroczka“ i „Wendeta“ wygrały: pierwszego dnia 3,300 rubli, drugiego 800 rubli, trzeciego 1,500 rubli, razem 5,600 rubli. Z summy tej ogier „Foscari“ wygrał pierwszego dnia 2,000 rubli, drugiego 800, trzeciego 1,000, razem 3,800 rubli. Pozostałe 1,800 rubli, wygrały klacze „Uroczka“ w dwóch gonitwach rubli 1,300 i „Wendeta“ rubli 500. Jeźdźcem na wszystkich tych zwyciężkich biegunach, był dzikiej Szumiło. Ogólna suma wszystkich nagród w roku bieżącym dla koni pierwszych i drugich, wynosiła rubli 9,550. W roku zeszłym summa nagród wynosiła 9,650 rubli, z tych ks. Sanguszko wygrał rubli 3,150 zaś p. Grabowski rubli 3,000.

Na wyścigach zeszłorocznych biegało koni 33, na tegorocznych 30. Średnia wysokość nagrody pierwszej wynosi u nas około 575 rubli, drugiej 170 rubli, najwyższa nagroda dochodzi 2,000, są jednakże nagrody po rubli 300. Czy przy podobnych widokach wygranej mogą się opłacić znaczne koszta hodowli i tresowania koni wyścigowych, wątpimy.

— Dzisiejsza pora roku dokuca teatrom ogródkowym, chociaż zresztą deszcz nie pada, publiczność lęka się przychodzić na przedstawienia z obawy szkodliwych wpływów wilgoci. Najdogodniej pod względem sanitarnym, urządzone jest teatr w Tivoli, widzowie bowiem mają nad sobą nakrycie płócienne, a pod sobą podłogę drewnianą. W Alkazarze też dach stały płócienny, broni widzów od zmoknięcia, ale podłogi już nie ma.

— W czteroaktowym dramacie p. t. „Doborah“ który niezadługo ma być przedstawionym na warszawskiej scenie, przyjmą udział panie: Rakiewiczowa, Borkowska, Przedpeńska, Oswald, Micińska, Bondasiewicz; oraz panowie: Stolpe, Wolski, Dłużewski, Szober, Boczkowski, Dąbrowski i Adler.

— Słyszeliśmy, pisze „Kaliszanin“, że zawiązuje się spółka, celem otworzenia w Kaliszu jatki rzeźniczej na wielką skalę, której zadaniem będzie sprowadzenie o ile możności najpiękniejszego bydła na rzeź i sprzedaż po możliwie niskich cenach. Utworzenie piekarni wiedeńskiej znakomicie na poprawę pieczywa w naszym mieście wpłynęło, nie wątpimy przeto, że i jatka rzeźnicza, wywołując konkurencję, widocznie dla miasta przyniesie korzyści.

— W bliskości ogrodu Krasieńskich, otwiera się wkrótce *Zakład zajęć i zabaw pożytecznych* dla małych dzieci. Celem pomienionego zakładu, jest nawyzuczanie iak najwcześniejsze dzieci do systematycznego i pożytecznego zajęcia, jako to: obznajmienie dziewczynki z robotkami ręcznymi, szyciem dla lalek, chłopczyków z rysowaniem, wykluwaniem na papierze, układaniem figur architektonicznych, i t. p. Kilka godzin podobnych zajęć, urozmaiconych gimnastyką pokojową i grami wyrabiającymi zręczność rąk, nie zraża najmniejszego nawet dziecka, a przygotowują je do przyszłych zajęć naukowych, nazwyczajając do skupiania uwagi; rodzice zaś będą mieli pewność, że dziateki pod starannym dozorem i troskliwą opieką, czas ten spędzą.

— W Płockiem w majątku Strzegocin hodowano znaczną liczbę Perliczek czyli kur indyjskich. Młode kuraki podchodziły do pasieki w ogrodzie będącej i pożerały przy ulach leżące zamarle pszczoły. Strawa ta zapewne była kurkom do smaku skoro w braku nieżywych zaczęły się dobierać do pszczoł siedzących na ulach — które zaniepokojone rzuciły się na całą gromadę perlic i zakłuły je na śmierć.

W skutek tak strasznego odwetu powstał alarm we dworze i przywołano natychmiast starego pasiecznika



który tak był ze swoimi wychowankami oswojony że bez żadnych zastaw brał je rękami i dowolnie przesy-  
pywał lub przenosił. I tu rozdane pszczoły i swego  
opiekuna bardzo niegrzecznie przyjęły i dosyć pocięły  
nim je do porządku zdołał przyprowadzić.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Do umieszczonego  
w Kurjerze Warszawskim z d. 26 czerwca r. b., arty-  
kułu o uroczystości jubileuszowej w Lesznie, przysy-  
łam następujące objaśnienie:

Figurę Matki Boskiej nie wystawili sami tylko oficjaliści  
fabryki cukru, wyznania katolickiego, ale mieszkańcy  
osady fabrycznej, bez różnicy wyznań.

Ze z powodu zebranej składki podczas obiadu na  
stypendjum imienia X. Wysockiego, Szanowny X. Ju-  
bilat, powodowany najszlachetniejszym uczuciem po-  
ratowania nędzy prawdziwej, pragnął jako kapłan,  
którego Niebo samo przeznacza na opiekuna nieszczę-  
śliwych, piękniejszą nierównie pamiątką dzień swego  
jubileuszu uczcić i dla tego po przedstawieniu za-  
miaru (sobie składkę czyniących, oświadczył, iż życzył-  
by sobie, jeżeli do jego wyboru to jest pozostawione,  
aby fundusz zebrany, mógł być użyty na wsparcie  
nieszczęśliwych osób (sierot) w parafii jego znajdują-  
cych się. Ulegając wszakże życzeniom ofiarodawców,  
podzielił ich myśl i zaakceptował ofiarę na stypen-  
djum, wyurzając szlachetnym gościom swoje podzię-  
kowanie. Pragnąc jednakże, choć w części zamiar  
swój pełen miłosierdzia do skutku przywieść, prze-  
znaczył jak nam mówiono procent za rok pierwszy od  
zebranej summy (a którym według uchwały zebra-  
nych osób, wyłanczy do śmierci sam tylko ma prawo  
rozporządzać) na rzecz czworga sierot drobnych, któ-  
rych matka umarła w Lesznie w przeddzień uroczy-  
stości jubileuszowej, ojciec zaś dawno już spoczywa  
w grobie.

Dzielimy się z czytelnikami tą wiadomością jako  
cechującą poczciwe i zacne serce Szanownego Jubilata  
dla drogiego owieczek Parafii swojej, które ukochał,  
chciał być dobroczyncą. G.

= Na scenie teatryku w Eldorado, odegrano we  
środe oryginalną a nieznaną u nas komedję Korzeniow-  
skiego: „Stary mąż.“

Sztuka ta poświęcona jest rozplątaniu owego węzła  
społecznego i dramatycznego razem, jaki zadzierzga  
w życiu ósmu z grzechów głównych: niestosowne mał-  
żeństwo. Poświęcono już temu przedmiotowi wiele  
natchnionej znaną myślą pracy, skruszono w walce tak-  
kiej nie jedno pióro — ostatniego słowa wszakże dotąd  
nie powiedziano. Czy powiedzą?...  
W „Starym mężu“ grzech jest tylko powierzchowny.  
Sędzia Janikowski, bierze za małżonkę córkę swego  
przyjaciela i kolegi wiarusa, Józia, bo w ten sposób  
tylko może jej los i stanowisko niezależne zapewnić.  
Świat, który widzi tylko formę, maskę ludzkich po-  
stępków, nazywa to małżeństwo rozpustą, i niewinną  
Józia odsądza od czci i wiary.

Józia ta jest dziewczką idealną, w której jeszcze nie  
zbudziło się serce. Miłość jej dla Janikowskiego to  
uczucie przeczyste, uczucie, które ma woń fiołka... Ra-  
faelowskimi linjami narysowana jest jej postać. Na  
czarnem tle współczesnego życia, odbija tak pięknie,  
tak promiennie, że się aż zdaje... nieprawdopodobną.  
Sędzia Janikowski również grzeszy idealizmem. Józia  
każe nazywać się *dziadziem* i pieści ją niby prawdziwą  
wnuczkę. Ale jednocześnie pamięta o tem, że w pier-  
siach Józii siedmastoletnie serce, bije prędszym  
niż u niego taktem. Usprawiedliwia budzący się w niej  
*głód serca* i przemyśliwa, w jaki sposób uczciwie go  
zaspokoić.

Ale pocóż wam opowiadam tajemnice jej serca? Któż  
u nas nie zna Korzeniowskiego? Któż nie czytał jego  
powieści mistrzowskich i jego dramatów grzeszących  
może liryzmem, ale grzeszących genialnie.  
Wicie zatem oszlachetnem podstępem sędziego, wie-  
cie o szczęściu Józii i młodego porucznika...  
Do dziejów komedji dodam tu słów kilka o jej przed-  
stawieniu. I choćby mnie o optymizm posiadzić  
miano, powiem, że przedstawienie było — wcale dobre.  
Szczególniej panna Szaszkiwicz w roli Józii okazała  
wiele zdolności. Mateusz szeregowiec (pan Siennicki)  
obudzał śmiech między widzami wybornem ucharakte-  
ryzowaniem się i komizmem nieprzechodzącym w ka-  
rykaturę. Dzielił się on sympatją i oklaskami widzów  
z panem Boguszewskim, który jako sługa sędziego był  
arcykomizyczny.

Niechaj te słowa zachęty będą zarazem obowiązkiem  
moralnym, włożonym na artystów... obowiązkiem cią-  
głego na nie zarabiania.

(Art. nad.) Chciej Panie Redaktorze zwrócić uwagę  
na niedogodności, jakiej doznają podróżni w dworcu  
kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, na Pradze. —  
Jeden tylko kassjer sprzedaje bilety do wszystkich  
trzech klas, i często się zdarza, że niejeden pasażer  
nie mogąc się docisnąć do okienka, należycie zgnieciony  
i poszturchany, musi patrzeć jak pociąg odchodzi.  
Otworzenie drugiego okienka byłoby wielką dogodno-

ścią dla publiczności i nie małym ulżeniem dla same-  
go kassjera.

= W m. Grójcu w dniach 27 i 28 czerwca, odbyły  
się zabawy ludowe połączone z loteryą fantową, na  
korzyść tamecznego szpitala pod wezwaniem S-go  
Piotra. Z zabaw tych, osiągnięto czystego dochodu  
1,072 rs. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Fanty składały się przeważnie  
z narzędzi rolniczych, ubrania włóściańskiego i na-  
czyń do gospodarstwa domowego. Szpital S-go Piotra  
zbudowanym został w r. 1856 z ofiar dobrowolnych  
i jedynie ofiarami jest utrzymywany; żadnych sta-  
łych funduszków nie posiada.

(Art. nad.) Przeprowadzi biletów klasy 3, na po-  
ciąg osobowy na głównej stacji kolei żelaznej War-  
szawsko-Wiedeńskiej, pewna dama w podeszłym wie-  
ku i słabego zdrowa będąca, uprosiła swego znajome-  
go, aby ten kupując bilety dla swojej rodziny — zakupił  
i dla niej bilet.

Kassjer odmówił sprzedania biletu w słowach: „niech  
ta pani sama przyjdzie.“

Zachodzi pytanie: czy osoby kupujące bilety mają  
obowiązek osobiście stawić się przed kassjerem?

= Wczoraj blacharz Walenty Krych, pracujący na  
dachu dwupiętrowego domu Nr. 2, przy ulicy Oboźnej,  
poślizgnąwszy się spadł na bruk. Za nim świadkowie  
tego wypadku zdążyli pośpieszyć z pomocą, Krych  
podniósł się najswobodniej z ziemi i zaczął się uspra-  
wiedliwiać tłumowi dla czego spadł, nie umiał tylko  
wytłumaczyć dla czego się nie zabił na miejscu.

— Dnia 6 lipca r. b., o godzinie 4 ej po południu,  
w sali Magistratu, odbędzie się sessja zgromadzenia  
Szewców Warszawskich.

— Dnia 7 lipca r. b., o godzinie 3-ciej po połu-  
dniu, w domu Nr 2284 w mieszkaniu majstra p. Mi-  
kołaja Scigossz, odbędzie się sessja czeladzi zdunskiej  
celem poboru i obrachunku składki szpitalnej.

— Dnia 8 lipca r. b., o godzinie 5-iej po południu,  
w mieszkaniu Starszego p. Augusta Niwet, odbędzie  
się sessja zgromadzenia fabrykantów wyprawy lekkich  
skór i rękawicznictwa.

— Dnia 8 lipca r. b., o godzinie 4-iej po południu,  
w mieszkaniu Starszego p. Pohl odbędzie się sessja  
zgromadzenia Rękawiczników.

— Zarząd gminy Starozakonnej w Warszawie. — Niegdy  
Rozalja z Berensteinów Flatau, pomiędzy innymi zapisami  
na cele dobroczynne, przeznaczyła jako legat wieczysty imie-  
nia jej męża Jakóba Ludwika Flatau, sumę rs. 6,000, od  
której procenta roczne wynoszące rs. 300 służyć mają na wy-  
posażenie panny wyznania mojżeszowego, z pozostawieniem  
pięćsetniaków dla osób pochodzących z familji zapisodaw-  
czyni lub jej męża. Zapis ten zatwierdzony został postanowieniem  
b. Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskiem  
pod dniami 19 (31) grudnia 1869 roku. W celu przyznania  
wyposażenia z procentów za lat trzy 1870/72 zrealizowanych,  
Zarząd Gminy wyzwa niniejszem, ażeby panny stanu niezam-  
ożnionego chcące korzystać z legatu w mowie będącego, zgło-  
siły się z podaniem na piśmie do Zarządu Warszawskiej  
gminy Starozakonnych, do których mają dołączyć: 1) metry-  
kę na dowód, że są urodzone w mieście tutejszem, — oraz 2)  
świadectwo dwóch wiarogodnych obywateli, że są stanu wol-  
nego, że same jak i ich rodzice nie posiadają majątku, i że  
są niemożnego prowadzenia się. Świadectwo to winno być  
legalizowane przez właściwe Urzędy Cywilne Policji Wy-  
konawczej co do własnoręczności podpisów. 3) Kandydatki na-  
leżące do familji Jakóba-Ludwika Flatau lub Rozalji z Bern-  
steinów Flatau, winny jeszcze dołączyć na to dowód, przez  
którego ze znanych Członków tych familji wydany. Podania  
powyższe z dowodami wskazanymi, mają być wnoszone naj-  
dalej do dnia 6 (18) Lipca r. b.

— W gminie Nadarzyn pow. Warszawskim, starozakonny  
Jankiel Tauba, w dniu onegdajszym, w zamiarze odebrania  
sobie życia powiesił się, lecz uratowany, wieszony będąc do  
tutejszego szpitala starozakonnych, w drodze zmarł. Ciało  
jego do czasu odbycia sekcji sądowo-lekarskiej, zabezpieczo-  
ne zostało w grabarni rzeczonego szpitala.

— W cyrku Powązkowskim, koń uderzył kopytem w bok  
doreknera Adamskiego, który skutkiem tego uległ złamaniu  
dwóch żeber i odesłany został do szpitala S-go Duchy.

— W d. oneg. znajdowało się na widowiskach i zabawach  
osób: w Teatrze Letnim 361; w Dolinie Szwajcarskiej na  
konc. 200; w cyrku Salomońskiego —; w Eldorado 312;  
w Alhambra 413; w Alkazarze 302; w Tivoli 369.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosław-  
nym ciał zmarłych męż. —, kob. —, dzieci —, na cmenta-  
rzu katolickim: męż. 7, kob. 3, dzieci 13, na cmentarzu  
ewang.-augsb. i reformow.: męż. —, kob. —, dzieci —; na  
cment. starozak. męż. —, kob. —, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 618,  
wyjechało 721. (G. P.)

= Słyszeliśmy, pisze „Głos“, że w końcu jesieni  
b. r. ruch na kolei żelaznej Brzesko-Kijowskiej, wraz  
z odnogą tejże do Radziwiłowa, ma być otwartym dla  
publiczności. Na tej części drogi ma być w ruchu 126  
parowozów, 312 wagonów i 1,950 towarowych wago-  
nów i platform. Jednocześnie z otwarciem ruchu na  
tych linjach kompanja Galicyjsko-Lwowsko-Brodzkiej  
drogi, dokona połączenia z gałęzią Radziwiłowską, a  
wówczas, jak mówią, ma być wydane pozwolenie na  
budowę drogi żelaznej z Petrokowa przez Wisłę do  
Włodzimierza Wołyńskiego.

= „Konrad Wallenrod“, Adama Mickiewicza, wy-  
szedł w Petersburgu w przekładzie p. M. Siemionowa.  
Jest to już trzeci czy nawet czwarty przekład tego  
poematu na język rosyjski.

= Jak wiadomo, kraj Zakaukaski jest punktem

transportowym do przewożenia zagranicznych tow-  
arów do Persji, bez opłaty cła. Obecnie, jak się dowi-  
duje „Głos“, minister finansów, z otworzeniem now-  
drogi handlowej ze średnią Azją, wnosi, aby przewo-  
zów towarów bez cła był stanowczo wzbroniony po rze-  
Kubaniu w kierunku do m. Baku.

= Dowiadujemy się, pisze „Głos“, że wypracow-  
ny, z Najwyższego zezwolenia, osobną przez komisję  
projekt przejścia poddanych russkich w poddaństwo in-  
nych państw, niedługo będzie roztrząsany w porzą-  
dku prawem przepisany. Jak powiadają, projekt ten  
ma nadać russkim poddanym z upewną swobodę w ty-  
względzie, z małemi bardzo o graniczeniami; osob-  
które uzyskały paszporta emigracyjne, będą mia-  
możność powracać na powrót do Rossji.

+ W sobotę d. 6 b. m., o godzinie w pół do 10  
rano w kościele Najśw. Panny Łaskawej przy ulicy  
S-to-Jańskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za  
duszę s. p. Leonji Chrzanowskiej, na które siostry jej  
zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

— 6419 —

+ Dnia 6 b. m., to jest w sobotę, w kościele Na-  
rodzenia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Leszno  
o godzinie 11-iej rano odbędzie się żałobna Wotywa  
za duszę s. p. Marji z Kożuchowskich Pintowskiej  
na którą pozostała wnuczka zaprasza Krewnych i  
Znajomych.

— 6398 —

+ Dnia 6 lipca r. b., to jest w sobotę, jako w pier-  
wszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa Jedlińskiego,  
odprawioną zostanie Wotywa o godzinie 10-iej ra-  
no w kościele Wszystkich Świętych; a w dniu 7 b. m.  
to jest w Niedzielę, o godzinie 5-tej po południu od-  
będzie się poświęcenie pomnika na Powązkach, na  
które pozostała Żona z dziećmi Krewnych, Przyjaciół  
i Znajomych zaprasza.

— 6427 —

+ W sobotę, dnia 6 b. m., odbędzie się w kościele  
S-go Krzyża, o godzinie 9-iej rano, Wotywa żałobna  
za duszę s. p. Seweryna Byszewskiego, b. O. b. W. P.,  
na którą w smutku pozostała żona wraz z dziećmi,  
Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza.

— 6403 —

+ W dniu 6 lipca, w sobotę, o godzinie 9-iej z rana  
jako w rocznicę śmierci s. p. Wilhelma Vieveger, od-  
będzie się w kościele S-go Duchy żałobne Wotywa na  
którą pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyja-  
ciół i Znajomych.

— 6413 —

+ S. p. Teresa z Dłużewskich Obrska, wdowa po  
urzędniku b. Komisji Skarbu, opatrzona ŚŚ. Sakra-  
mentami zesłała z tego świata w wieku lat 67. Pozo-  
stały syn zaprasza Krewnych i Znajomych na Nabo-  
żeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych,  
w sobotę t. j. dnia 6 czerwca o godzinie 11 ej odby-  
ć się mające, następnie zaś na eksportację zwłok w tym-  
że dniu o godzinie 6-iej po południu na cmentarz po-  
wązkowski.

— 6425 —

+ S. p. Jan Mroczkowski, Urzędnik Zarządu Ober-  
Policmajstra, onegdaj rozstał się z tym światem.

— W N. 139 Kur. Warsz. w ogłoszeniu o śmierci  
s. p. Jana Słubickiego, zaszała pomyłka. Zamiast wy-  
razu *ciotka*, wydrukowano *córka*.

— Koledzy i przyjaciele zmarłego tak nagle, s. p.  
Andrzeja Liszawskiego, składają podziękowanie Arty-  
stom opery za oddanie ostatniej przysługi, nad gro-  
bem zmarłego.

— 6441 —

## Kronika zagraniczna.

× Z Poznania. Dochód z odbytego w dniu 28  
czerwca koncertu na pomnik grobowy dla Moniuszki  
i fundusz dla jego rodziny wynosi 246 talarów brutto.  
Program składał się przeważnie z kompozycji Mo-  
niuszki jako to: uwertury z Halki, poloneza z Halki  
i mazura z tejże opery. Koncert uorganizowanym zo-  
stał z inicjatywy i staraniem hr. Leonardowej Kwie-  
leckiej.

× Pan Stanisław Lesser warszawianin, znany za-  
szczytnie artysta dramatyczny, szczególnie z odtwa-  
rzenia kreacji w komedjach Szekspira przybył do Po-  
znania na wystąpienie gościnne na scenie niemieckiej.

× W Krakowie, w d. 28 czerwca na dworcu kolei  
żelaznej, wydarzył się wypadek. Dwa wagony wyko-  
leily się i wywróciły; w jednym z nich jechał ze swoją  
rodziną p. Koehler barytonista, zaangażowany do ope-  
ry we Lwowie. Na szczęście wszyscy passażerowie  
wyszli bez szwanku z tego salto-mortale.

× Z Wiednia. — Nad pięknym modrym Dunajem  
rozpoczęła się faza życia, zwana: *saison morte* albo  
*gurkenzeit*. — Kto nie jest przykutym do taczki za-  
robku na chleb powszedni ruszył lub rusza w świat,  
oczyszczyć płuca z kurzawy i zaduchów miejskich, po-  
wietrzem wonnem Alp lub lasów styryjskich.

Dworski teatr opery zamknął swoje wrota w dniu  
15 czerwca. Hymn pożegnalny śpiewał mu: Rienzi,  
Wagnera.

JW. JW. artystki i artyści rozproszyli się na cztery  
strony świata, — jedni na wystąpienia gościnne po



laury litografowane na guldenach, a drudzy na odpoczynek po mozolnej zimowej robocie.

Mieliśmy tu także w Strampfer-teater operę włoską z tenorem Patierno, który potęgą swojego głosu zagłuszał turkot wszystkich dorożek.

Jestto rzeczywiście głos zjawiskowej siły i dźwięku. W rolach „Otella“, „Trubadura“, „Ernaniego“ i w ogóle we wszystkich forsownych, Patierno, jest znakomitym śpiewakiem. Powierzchnością przypomina byka farnezyjskiego....

Corocznie, systematycznie, jak druciarze słowaki, zjawiają się w Wiedniu artyści francuzcy pod dyrekcją pana Meynadyera.

Sułtanką tej trupy jest pani Matz-Ferrare. Portretu jej naszkicować piórem niepodobna. Jestto istotka mała, biała (starannie wybielona), ozdobiona oczami, przez które wciąż się śmieją dwa djabełki,—patrząc na nią, zdaje się, że przyszła na świat tańcząc kankana.... Tylko wzrostem, nie przewyższa tutejszych kapłanek bożka Offenbacha, panien Gallmayer i Geisteringer.

Meynadyer'czycy, egzekwują, wybornie farsy: Księżną „de Gerolstein“, „Piękną Heleng“, „Sino-brodego“, „małego Fausta“, i tym podobne muzyczne bigosy; grają także tłuste wodwile i komedje skandaliczne.

Koncert (*horribile dictu* w miesiącu czerwcu) odbył się tu na korzyść powodzi w Czechach. Rezultat był dość pomyślny.

Propagatorowie idei jedności niemieckiej rozpoczynają już wstępne kroki. Rozesłali oni, do wszystkich miast austryackich apostołów swoich z katarynkami, które śpiewają lucznie „Die Wacht am Rein“. (Straż nad Renem.)

Komitet budowy gmachu Wystawy przyszłorocznej, pracuje z gorączkowym pośpiechem. Pieniądze rozsypują jak plewy. Wiedeń pragnie ośnić świat ogniem bengalskim, za który zyska miliony.

Zjechał tu także architekt Władcy Turcji i zbuduje na Wystawę dom w czystym stylu *tureckim*, i do tego z mieszkaniami dla *haremu*. Spodziewać się należy, że niejedna Wiedenka upojona tym czarownym widokiem, wsiądzie na statek i... popłynie Dunajem do Konstantynopola. — Dobry przykład silnie skutkuje niż najwymowniejsze kazanie.

Niewszycy jednak cieszą się z owej wystawy. W kole czcicieli złota żyją ludzie młodzi i starzy, którym krwawe łyżę cisną się do oczów na widok zniszczeń, które się dokonywają w Praterze, gdzie będzie świecił gmach ekspozycyjny. — W tym lesie pełnym legend, z obojętnością grabarzy wyrębiają stare lipy i dęby, pod których cieniem myśleli i marzyli: Beethoven, Szubert i nasz Chopin.

### Przegląd Polityczny.

W komisji wyznaczonej do wydania opinii o nowej konwencji francuzko-niemieckiej, dziesięć głosów jest za bezwarunkowym konwencji tej przyjęciem. W obec takiej większości (2/3) opozycja jednego bonapartysty i czterech innych deputowanych, którzy pragnęli przyjęcie otoczyć pewnymi zastrzeżeniami, niewiele dokazać może. Wystąpić już jednak musiała lub wystąpi na pełnych obradach zgromadzenia i może rezultat ich opóźnić. W każdym razie przyjęcie jest pewnem. Prasa i opinia publiczna doznaje w części niezadowolenia, w części rozczarowania. To rozczarowanie jest bardzo łatwym do zrozumienia: Ciągłe rozgłaszanie szczęśliwego obrotu sprawy, doniesienia o przełamaniu trudności, o zręczności dyplomatycznej pana Thiersa, uprzedziły prasę i opinię w sposób nie dający się pogodzić z rzeczywistością. Republikanie popierają konwencję, Gambetta podnosi znaczenie jej w biurze zgromadzenia do którego należy, organ Gambetty nie szczędzi autorowi jej pochwał. Wszystko to jednak nie dla rzeczywistej wartości samej konwencji, ale przez wzgląd na autora, którego teraz bronić trzeba od napaści rojalistów.

Konwencja w artykule VII istotnie zastrzega, że departamenta opuszczone uważać się będą za neutralne, aż do zupełnego uiszczenia kontrybucji. Wiadomo że o robotach jakoby przygotowywanych w twierdzy Langres była mylna. Co do etatu wojsk Niemcy nie zobowiązują się do zmniejszenia cyfry 50,000, zmniejszenie to jednak w art. VI przewidują—łącząc z niem i obniżenie kosztów utrzymania. W art. IV powtórzone jest zastrzeżenie preliminarjów wersalskich, że Francja będzie mogła ofiarować po zapłaceniu 4 miliardów rękojmie finansowe w miejsce rzeczywistej okupacji. Ocenienie dostateczności tych rękojmi—należy do samych Niemiec i tu zatem równie jak w dwóch punktach poprzednich Francję żadnej dodatniej korzyści przy układach nie odniosła.

Procenta po 5% od każdego miljarda zapłaconego po 2 marca 1872 r. za cały czas aż do rzeczywistego uiszczenia wymagalne będą przy zapłacie ostatniego miljarda w d. 1 marca 1874 r. ewentualnie w d. 1 marca 1875 roku. I w tym punkcie również Francja

nie zyskuje. Co do ratyfikacji to istotnie wbrew dotychczasowej praktyce pomiędzy Niemcami i Francją w sposób dość uderzający zgromadzą narodowe pominięte jest zupełnem milczeniem, a jako strona ostatecznie uprawniona do zdecydowania o traktacie występuje sam prezydent Thiers. Doniesienie korespondenta „Ind. belge“ było więc zgodnem z prawdą. Okoliczność wywołać może wzburzenie w stronnictwie, które szuka tylko pozorów do ciągłego zaczepliania prezydenta rzeczywistopolitej.

Krok pojednawczy uczyniony w przeszłym tygodniu przez biskupa Ermelandu u rządu pruskiego, i zaznaczony przez dzienniki półurzędowe berlińskie bez określenia jego natury, polegał na przesłaniu listu do cesarza. Mgr. Kremenz zapewnia w tym liście, że dalekim był od myśli wywołania starcia z władzą świecką, i kończy odwołując się „do przychylności jaką cesarz okazywał zawsze kościołowi katolickiemu.“ List odesłany został przez cesarza do ministerjum, które zgromadziło się dnia 28 go z. m. pod prezydencją p. Roona, w celu przedsięwzięcia środków przeciwko biskupowi Ermelandu i w ogóle przeciwko prałatom, których rozporządzenia duchowne stawałyby w sprzeczności z prawami cywilnymi i społecznymi katolików należących do ich dyecezyi. Rząd pruski będzie musiał również starać się o wynalezienie drogi wyjścia z trudności nieodłącznych od kwestji własności przedmiotów należących do obrządku, w parafjach gdzie wkradła się scysja w łonie gminy katolickiej. Wypadek ten ma obecnie miejsce w Królewcu. Część dawnej gminy nie chce tam uznać dogmatu nieomylności i ukonstytuowała się w sekte odrębną. Starokatolicy domagają się używalności kościoła i części dochodów przywiązanej do służby duchownej; udali się w tym celu do rady parafjalnej, która im odpowiedziała, że protestując przeciwko dekretom soboru watykańskiego, przestali należeć do kościoła rzymskokatolickiego, i że od tej chwili nie mają żadnego prawa do posiadania tego co jest własnością gminy królewieckiej. Biskup Ermelandu do którego apelowano od decyzji rady parafjalnej, potwierdził ją w zupełności. Sprawa przeszła do ministerjum wyznań, i była prawdopodobnie przedmiotem rozpraw na ostatniej radzie ministrów, wraz z innymi zarzutami sformułowanymi przeciwko Monsignorowi Kremenz.

Jeżeli rząd pruski czuwa nad tem ażeby władze duchowne nie wkraczały w sferę życia cywilnego, nie ma z drugiej strony zamiaru zachowywać się obojętnie w kwestjach religijnych o ile te łączą się z wychowaniem publicznem. Pod tym względem fakt nader charakterystyczny wydarzył się w Insterburgu (Instruch). Wybudowano w tych czasach w tem mieście nową szkołę dla dziewcząt i umieszczono na niej na wierzchu krzyż. Czterdziestu mieszkańców wystosowało do rady miejskiej petycję domagającą się zdjęcia tego symbolu „niezgodnego, jak mówili petenci, z przyjętymi dziś ogólnie opinjami.“ Petycja przyjęta była szesnastoma głosami przeciwko trzem. Ale zarząd prowincjonalny oparł się zdjęciu krzyża, a motywa tej opozycji zasługują na przytoczenie: „Nieprzeszkadzaliśmy nigdy władzy miejskiej, mówi reskrypt administracyjny, ozdabiać budynki szkolne według jej upodobania; a zatem nie przypisujemy sobie prawa nakazywać jej umieszczania krzyża na szczycie szkoły dla dziewcząt. Ale ponieważ krzyż ten istnieje, a postawieniem go nadano pomienionej szkole cechę przedewszystkiem chrześcijańską, usunięcie więc tego znaku mogłoby być uważane za manifestację nieprawą przeciwko samej zasadzie chrześcijańskiego wychowania publicznego. Wzywamy zatem magistrat miasta Insterburga, ażeby oparł się wykonaniu rezolucji uchwalonej przez radę miejską.“ Zajęcie to prawdopodobnie na tem się nie skończy, i będziemy jeszcze mieli sposobność wspominać o niem czytelnikom. Tymczasem nie odrzeczy będzie dodać, że Insterburg należy do dyecezyi Ermelandu i że dymisja udzielona przez Mgr-a Kremenz proboszczowi tego miasta, który nie poddał się dogmatowi nieomylności, stanowi jeden z pierwiastków zajęcia między tym prałatem a rządem.

Stosunki stronnictwa w Hiszpanji dziwnie się kształtują. „Imparcial“ donosi, że idzie tam ni mniej ni więcej jak o bezrobocie polityczne wszystkich partji, z wyjątkiem krańcowych, którzy tym sposobem zyskują swobodne pole do działania. Konserwatyści (unioniści), przygotowują manifest, w którym zapowiadają wycofanie się swoje z areny zapasów politycznych. Stronnictwo Sagasty odbyło wielką konferencję, w której przyjmowali udział poprzedni ministrowie i większa część członków ostatniej większości. Postanowiono, aby na przyszłych wyborach nie występować w charakterze uorganizowanego stronnictwa, lecz pozostać woli jednostek występowanie z kandydaturą według okoliczności. Nawet p. Sagasta ma być zdecydowany wyrzec się swej kandydatury. Republikanie nareszcie postanowili na zgromadzeniu odbytem w niedzielę, walczyć przeciwko każdemu monar-

chicznemu rządowi, i przed ukonstytuowaniem rzeczywistopolitej nie brać udziału w żadnych wyborach. Na tak utworzoną drogę nie liczył zapewne p. Zorilla obejmując tekę; pytanie więc jakim sposobem i jak prędko wyzyska tak ułatwione położenie. Ministrowie namówili na początek króla na podróż po prowincjach północnych, które były główną widownią walki karlistów, a to w celu utrwalenia tam sympatji szczególniejszej stronnictwa liberalnych. Trzej ministrowie, między którymi minister wojny generał Cordova, a w kilka dni potem sam p. Zorilla, będą królowi w tej podróży towarzyszyć.

W obec ostatecznych rezultatów wyborów w Węgrzech, „Pesti Naplo“ utrzymuje, że na stronnictwo Deaka przypada dwie trzecie, a licząc i przedstawicieli Krocacji, trzy czwarte deputowanych w Izbie niższej. Przy tak imponującej większości, taktyka lewicy, która miała takie powodzenie na przeszłej sessji, okaże się zapewne w tej chwili bezsilną.

### Ostatnie Wiadomości Polityczne.

**Paryż 3 go.** — W końcu tego tygodnia hr. Arnim wyjedzie za urolopem najpierw do Ems, następnie do Karlsbadu. Hr. Wesdehlen załatwiać będzie sprawy poselstwa.

**Wersal 2-go.** — Zgromadzenie Narodowe. Thiers broni ponownie zasady swobodnej działalności skarbowej Francji. Wykazuje, że dochód z podatków na materiały surowe wyniesie w początkach 42, w następnym roku wzmoże się jeszcze o 18 milionów. Zapewnia, że przy wprowadzeniu podatków na materiały surowe Francji nie zbraknie sympatji innych krajów (?) Cambier i Raudot, przemawiają przeciwko podatkowi. Rozprawy odłożono do jutra.

**Wersal 2-go.** — Zgromadzenie Narodowe. Komisja do oceny konwencji z Niemcami mianowana, składa się z 15 członków. Pomiędzy niemi Daru, Buffet, Ducouing, Fresneau, Scheurer Kestner, Broglie. Minister wojny żąda aby sędziom Bazaina pozwolono przejrzeć akta znajdujące się w rękach komisji 4-go września. Żądanie to przekazano do osobnej komisji. Poczem Thiers zabierał głos w obronie podatku od materiałów surowych i dowodził, że wprowadzenie tego podatku nie będzie bynajmniej wróceniem się do systemu ceł protekcyjnych.

**Paryż 2 go.** — Wrażenie jakie wywołała konwencja z Niemcami nie jest wcale przychylnie. Wyobrażano sobie, że Niemcy poczynią wielkie imponujące concessje i że wyzwolenie zupełne Francji z pod zajęcia, będzie w krótkim czasie faktem dokonany. Bonapartyści a w znacznej części i rojaliści, korzystają ze sposobności do agitowania przeciwko Thiersowi. Prasa republikańska przeciwnie staje po jego stronie. „Univers“ chce aby nie już Niemcom nie płacić, bo na rok 1874, zdaniem jego Francja będzie już gotową do odebrania tego co jej wydarto.

**Paryż 2 go.** — Zapewniają że posłowie Niemiec i Włoch w nocie zbiorowej zażądali od rządu portugalskiego zadość uczynienia za obrazę słowną jakiej dopuścił się względem ich monarchów przeor w Betas, na kazaniu jakie miał w 26 rocznicę wstąpienia Papieża na tron.

**New York 3 go.** — Według doniesień z Kuby, pochodzących ze źródeł hiszpańskich, parowiec „Fennie“ wiozący na pokładzie kontrabandę wojenną i 56 korsarzy został spalony, ładunek zabrany, a dowódzca zabity. Załogę w części rozstrzelano w części zaś do niewoli zabrano.

**Konstantynopol 2 go.** — Minister skarbu Emin Bey otrzymał tytuł Muszrya. Nakazano budowę drogi z Angora do Ismid. Pierwszy oddział drogi do Saloniki oddany już na użytek publiczny.

**Paryż 2 go.** — Komisja konwencji francuzko-niemieckiej, prawie jednomyślnie oświadczyła się za jej przyjęciem, konwencja potwierdzoną zostanie jeszcze w tym tygodniu.

**Paryż 2 go.** — „Siècle“, „Evénement“ i „J. de Debats“ przychylnie wyrażają się o konwencji i żądają jednogłośnie jej przyjęcia.

**Paryż 2 go.** — Gambetta miał w jednym z biór zgromadzenia mowę, w której podniósł zasługi Thiersa w zawarciu układu z Niemcami. Obowiązkiem każdego francuza jest przyjęcie układu, bezwarunkowe. Z 15 członków komisji 10 jest za przyjęciem bezwarunkowym, 4 za warunkowym, 1 (bonapartysta) przeciwko przyjęciu.

**Peszt 2 go.** — Opozycja czyni postępy. Dotychczas wybrano 88 z lewicy i 33 ze skrajnej lewicy. Po dopełnieniu wyborów w Szabols wszystko już będzie skończone we właściwych Węgrzech. Punkt ciężkości przenosi się Siedmiogrodu. Tam opozycja jeśli nie zwycięży, stara się gwałtownie przeszkadzać głosowaniu. W Szepeszentgörgy trzeba było zawiesić wybory. Komisję wyborczą obrzucano kamieniami. Jeden deakista zabity. Doniesienia o dymisji ministra sprawiedliwości Bitto nie bez podstawy. Minister wyjedzie z gabinetu ale nie na to, aby zostać pre-



zdującym w sejmie. Urząd ten bowiem dla Somsisza zarezerwowany.

Pesz 3 go. — „Lloyd“ przyznaje, iż po wyborach nastąpi przesilenie gabinetowe, przewidziane przy obymowaniu prezesostwa przez Lonyaya. Postanowiono wtedy, że skoro tylko kraj wybierze nowych deputowanych, ministrowie gabinetu Lonyaya złożą swe teki na ręce prezesa — i to też obecnie nastąpi.

Rzym 3 go. — Wszystkie dzienniki zamieszczają list arcybiskupa Neapolu do proboszczów. Arcybiskup wzywa podwładnych, aby przekonywali wiernych o konieczności i przyjmowania udziału w wyborach administracyjnych. Podobno i same duchowieństwo ma porzucić dotychczasowe stanowisko milczącej bierności — i należeć będzie na przyszłość do wszystkich wyborów politycznych i administracyjnych.

Berlin 2-go. — Rada związkowa postanowiła wprowadzić nowe prawo przeciwko Jezuitom do Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 2 go. — Przeciwno biskupowi Warmińskiemu i przedsięwzięto już pierwsze kroki, rząd na teraz wszakże nie myśli jeszcze o odjęciu mu temporaljów.

### Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 5-go Lipca g. 12 w południe.

Wersal 4-go. — Thiers zapewnił w Zgromadzeniu Narodowym, że Włochy pozostające z Francją w jaknajlepszych stosunkach, nie opierają się podwyższeniu cel przywozowych. Arnim wybiera się w końcu tygodnia w podróż za urlopem.

### SPRAWA O KĄPIEL.

Pani Ricord właścicielka domu przy ulicy Pigalle w Paryżu, robi różne utrudnienia swoim lokatorom.

Pomędzy innymi ta słodka pani nie dozwala żadnemu z tych wazali swoich brać kąpeli w domu.

W tych dniach do pani Ricord przybył odz wierny, na którego twarzy widać było przerażenie. — Oświadczył on, że p. D. jeden z lokatorów kazał znieść do siebie kąpiel i przygotowywa się do tej tak nagannej w oczach p. Ricord operacji.

Szanowna właścicielka nie dokończyła nawet śniadania, przy którym właśnie siedziała. — Wbiega szybko na schody i dzwoni na gwałt do mieszkania winowajcy.

Pan D\*\* otworzył drzwi, a znajdował się właśnie jak Helena w stroju niedbałym.

— Nie pozwalam kąpać się w mieszkaniu zawołała pani Ricord, i wymawiam panu komorne.

Pan D. był właśnie w złym bardzo humorze.

— Pani nie pozwalasz kąpać się rzekł zimno. — Ale to zabronienie nie dotyczy się pani samej.

I porwawszy panią Ricord w pół, rzucił ją do wanny. A zanim wystraszona babina potrafiła się wydobyć, p. D\* wylał jej na głowę dwie konewki wody.

Następnie najobojętniej wrócił do swojego pokoju.

Pani Ricord zaniósła skargę do sądu. Sprawa komplikuje się jeszcze tem, że p. D\* nie chce płacić za kąpiel twierdząc, że nie on z niej użytkował, ale pani Ricord.

— *Regestr gospodarski* mojego układu, powziętego z długoletniej własnej praktyki rachunkowej w zawodzie ekonomicznym i finansowym, do obecnego stanu i potrzeb gospodarstwa wiejskiego zastosoany, od lat dwudziestu już w użytkowaniu będący, (który dotąd przez różnych spekulantów potajemnie pod moją firmą i bez firmy jest podrabiany), teraz w wydaniu trzecim nowo-udokładnionem, wyszedł z druku u J. Cotty, nakładem Władysława Bednawskiego i sprzedaje się w handlu materiałów piśmiennych i różnych innych przedmiotów tego nakładcy, przy ulicy Miodowej Nr 497 lit. C, egzemplarz po rs. 1. *Regestr* ten przyda się i tam, gdzie miary do zboża są troiste, do czego rubryki stosownie są ułożone. Wkrótce także wyjdzie *Kontrola najmu robotnika*, egz. po zł. 5 (kop. 75); — przy tem, do szczegółów w oddzielnym zawiadywaniu samych pań gospodyń będących, *Regestr Drobni i Nabiału*, egz. po zł. 2 (kop. 30). Ponieważ na wypracowanie oryginalne i systematyczne wyżej pomienionego *Regestru*, różniąc go od innych, z układem odmiennym od wszystkich innych drukowanych *Regestrow* gospodarskich, mam wyrokiem Rządzącego Senatu przyznane prawo własności, jako utworu sztuki; zrzędzonych przeto mnie, przez nieupoważnionych przemysłowców nieprawnym takowego przedrukowaniem, szkód i straconych korzyści, jak teraz drogą sądową dochodzę, tak i w przyszłości, na dopuszczających się tego czynu poszukiwać będę. — *Benedykt Aleksandrowicz*.

— Pan Leopold Sterling nauczyciel śpiewu wyjechał, wczoraj zagranicę. — 6444 —

— W szkole Gimnastyki i Szermierstwa Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, lekcje dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, odbywają się w dnie pogodne w ogrodzie, w razie przeciwnym mają miejsce w salonach zakładu. (1-0) — 6410 —

— Dla interesujących się *Żniwiarką Ceres* z fabryki D. M. Osborne et Comp. z Auburna w Ameryce i chcących takową widzieć w działaniu, niniejszem mam

zaszczyt zawiadomić, iż od kilku dni działa ona przy sprzęcie żyta na polach folwarku Służewiec w dobrach Wilanowskichich. — *A. Rodkiewicz*, Agent Żniwiarek i Kosiarek z Fabryki D. M. Osborne et Comp. w Auburn. — 6442 —

### W Szpitalu Dzieciątka Jezus

udziela bezpłatnie porady na

**Choroby wewn.:** Dr Antecki, codzień od g. 9 do 10 rano.

**Choroby zewn.:** Dr Orłowski, codzień od g. 9 do 10 rano.

**Choroby organów moczopłciowych** od godz. 11 do 1 1/2, Dr Orłowski we Wtorki, Czwartki i Soboty; Dr Wszebor w Poniedziałki, Środy i Piątki,

Wejście przez drzwi główne od placu.

— Któraby z Pań życzyła sobie przyjąć udział w robocie i koszcie **Dywana** do odnawiającego się obecnie kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, raczy zgłosić się do kierującej robotą tegoż dywana. Ulica Niecała, Nr 12, w Szkole Żeńskiej. Kto zaś zechce poprzestać na samej ofercie pieniężnej, to może ją złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego. (6-6) — 5056 —

### Rossyjskie

## POŻYCZKI PREMJOWE

z roku 1864,

których ciągnięcie odbędzie się dnia 1 (13) Lipca r. b. z wygranami głównymi rs. 200,000, 75,000, 40,000, nabyć i od amortyzacji ubezpieczyć można w Kantorze moim. Nadmieniam jeszcze, iż sprzedaję takowe w wypłatę na raty, których termin i wysokość kupujący podług życzenia naznaczyć może. Od niewniezionej summy liczyć będą 6 od sta. Kupony zaś bezwarunkowo nabywającemu pożyczkę oddane będą.

### JÓZEF LEWITA,

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich. przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej. (1 6) — 6401 —

### SPRZEDAŻ

Rossyjskich 5 proc. Pożyczek

## NA ROZPŁATY

MIESIĘCZNIE PO RUBLI 5

## W KANTORZE WEKSŁU

WŁADYSŁAWA BERSOHN & Comp.

ulica Senatorska Nr 20, w Warszawie. (4-12) — 6174 —

### PROGRAM KONCERTU

## B. BILSEGO,

odbyć się mającego jutro w Sobotę Podczas Loterii Fantowej

w Ogrodzie Saskim

1. Uwertura Ruy Blas, Mendelssohna-Bartholdy; 2. Czar-das Ludwika Grossmanna; 3. Warjacje na trąbkę Donizet-tiego, wyk. p. Speer; 4. Potpourri z op. Traviata, Verdi; 5. 5. Uwertura z op. Wilhelm Tell, Rossiniego; 6. Opowiadania z lasu wiedeńskiego, walc Straussa; 7. Pieśń wieczorna na instrumenta smyczkowe, Rob. Schumanna, wyk. 40 osób; 8. Koncert melodyjny, potpourri Conradiego; 9. Uwertura z op. Marta, Flotowa; 10. Concerthaus-polka, Bilsego; 11. Medytacje z 1-szej preludji Bacha, Gounoda; 12. Fryderyk-Karol, marsz Bilsego.

Gdyby Loteria Fantowa odbyć się mająca w Sobotę w Saskim ogrodzie, odłożoną została, to Koncert odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej.

# WARSZAWSKO-PETERSBURSKI

## KANTOR BANKIERSKI.

WARSZAWA.

PETERSBURG.

Krakowskie-Przedmieście Nr 77.

Newski Prospekt, Nr 14.

Ma honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, że ciągnięcie **Pożyczki Premjowej Rossyjskiej 5 proc. I-ej Emisji**, odbędzie się w Petersburgu dnia 1 (13) Lipca r. b., wygrane główne: 200,000, 75,000, 40,000, 20,000 i wiele pomniejszych.

Dla ułatwienia osobom tak miejscowym jak i na prowincji zamieszkałym, możności nabywania Pożyczki Premjowej, bądź jednej lub kilku sztuk odrazu, Kantor sprzedaje im takowe tak osteplowane jak i nieosteplowane I-szej i II-giej Emisji z wypłatą na raty za zaliczeniem rs. 10 lub więcej na każdą akcję, resztującą zaś należność, od której Kantor liczy sobie 6% rocznie, stosownie do życzenia nabywcy na 12, 18, 24 rat miesięcznych, lub na 4, 6, 8 rat kwartalnych rozkładu.

Na zakupione akcje Kantor wydaje stosowne świadectwa, obejmujące Numera i Serje zakupionych sztuk, oraz zapewnienie, że wszelka wygrana jaka padnie w czasie wnoszenia rat do kupującego należy.

Osoby na prowincji zamieszkałe, za nadesłaniem do Kantoru po rs. 10 lub więcej na każdą akcję z wymienieniem wiele sztuk i na jakie raty życzą sobie mieć resztującą należność rozłożoną, mogą otrzymać świadectwo na żadaną ilość odwrotną pocztą.

Ubezpieczenie biletów od amortyzacji po 10 kop. za bilet.

(6 6) — 5840 —

**ELDORADO:** TOWARZYSTWO artystów DRAMA-TAJEWICZA. — Dziś, w Piątek: Opera w 2-ach aktach z francuzkiego, Jakoba Offenbacha, pod tyt.: **Gaduly**. — Obrazek dramatyczny w 1-nym akcie oryginalnie napisany przez Hr. Ilińską; **Panny Konopki**.

**ALKAZAR** TEATR NIEMIECKI pod dyrekcją Pani LEOPOLDYNY LUKATSY. — Jutro, w Sobotę: Pierwszy raz **Die Schönen Weiber von Georgien**, wielka komiczna operetka w 3-ach aktach Offenbacha. — Dziś: **Der Millionen Bräutigam**, farsa ze śpiewem w 3-ach aktach.

### TEATR LETNI.

Dziś: Robert i Bertrand — Jutro: Żydówka.

### KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 5 Lipca 1872 roku.

	Żądano	Płacono
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 50		
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9		
Austryjackie floreny w biletach k. 67		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	89
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	94	50
Listy Zast. 3 okresu, II. s. za rs. 100	93	35
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	40
Listy Zastawne miasta Warszawy	90	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	10
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemińskiego	—	100
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	120	—
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860	94	50
Nowa Ros. pożycz. z r. 1864	157	—
" " " " ostempl.	157	—
" " " " z r. 1866	154	—
" " " " ostempl.	154	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	96
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	500	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	139
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	120	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	139	—
Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej	—	106
Akcje T. Łazienek i Łaziń 500	520	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 14 1/2.		
Od Likwidacyjnych kop. 37 1/2		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 18 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 130 1/2		
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 12 1/2	rs. 108	k. 90
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 35	rs. 7	k. 33 1/2
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 75	rs. 87	k. 45
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 40	rs. 98	k. 10

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Z dnia 4 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 8 kop. 70 do rs. 9 kop. 30; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 40; jęczmienia 2 i 4-go rządowego rs. 3 kop. 75 do rs. 4 kop. 35; owsa rs. 2 kop. 30 do rs. 2 kop. 55; Groch polny rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 70; kartofie rs. 1 kop. 15 do rs. 1 kop. 35; siana od kop. 25 do 30; słoma od kop. 12 1/2 do kop. 15.

— **Okowite** płacono — dnia 4 Lipca hurtową składnicą za garniec od kop. 155 do kop. 155 1/2. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 157 do kop. 158.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 3, c. 6.

### SPOSTRZEZENIA w Obserwatorium Meteorologicznym Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. og. 9 wie.	753.0	+ 13.9	82	połudny drobny deszcz
dziś o g. 7 rano	752.5	+ 13.3	86	połud. zachodn. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	751.3	+ 18.6	51	połud. zachodn. na pół pochmur.

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj } Najmniejsze ciepło st. + 12.0 }  
Największe ciepło st. + 19.4 }